



Słówko

Grudzień 2019

Na Wigilię

Czekając, kiedy wszędzie wigilijna gwiazda
Do wpół zmarzniętej szyby przywarł chłopiec mały.
Patrzył - zimowe ptaki wracały do gniazda,
Jakby tego wieczoru też świętować chciały.
Niegdyś gwiazda z Betlejem mędrców prowadziła,
Dziś znak daje, by zasiąść do świętej wieczerzy,
By biel opłatka ludzkie waśnie pogodziła,
A w sercu znów zamieszkał Ten, co "w żłobie leży".
Chwila jedna! Przy tobie nikną odległości,
Co szare - zmienia się w odświeżone, tajemnicze.
Daj nam więcej dni takich, spragnionych miłości,
Niech świat przy żłóbku Twoim odmienia oblicze.

o. Franciszek Czarnowski



Kilka słów wstępu...

Witamy serdecznie po kilkumiesięcznej przerwie. Wiele się w ostatnim czasie w naszej szkole zmieniło. Stanowisko dyrektora od września piastuje pan Zbigniew Bednarczyk. O tym, co myśli o zawodzie nauczyciela i jakie plany wiąże z naszą szkołą, będzie można przeczytać na 2. stronie gazetki.

W tym roku odeszła na emeryturę pani woźna Zosia Banasik, osoba zdecydowana i pełna energii, a jednocześnie bardzo pomocna i dobra. Pojawiły się też nowe twarze, o których napiszemy w następnym numerze.

W szkole jest nas więcej. Po korytarzach przechadzają się nie tylko dzieci, ale również górująca nad wszystkimi młodzież. Wbrew obawom staramy się sobie pomagać i nie wchodzić w konflikty.

Korzystając z okazji, chcemy zaprosić do współpracy wszystkich uczniów, zwłaszcza tych, którzy chcieliby zaprezentować na łamach naszej gazetki swoje prace plastyczne, opowiadania, wiersze.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Pragniemy złożyć wszystkim życzenia. Niech będą one naprawdę radosne, pełne szczerzej miłości, aby moc betlejemskiego żłóbka otoczyła wszystkich spokojem i ciepłem. Aby wszystko, co przykre, co niosło przygnębienie i smutek, zabrał odchodzący rok. Niech to, co nowe, będzie miłą niespodzianką i wspaniałym przeżyciem.



Redakcja „Słówka”



Zdj. Michał Bąk

W bieżącym roku dyrektorem naszej szkoły został pan Zbigniew Bednarczyk, który zastąpił na tym stanowisku panią Marię Siudek. Pan dyrektor uczy również historii w klasie VII i VIII. Postanowiliśmy porozmawiać z panem dyrektorem o sprawach zawodowych, ale nie tylko...

Od września jest Pan dyrektorem szkoły w Zaleskich. Jakie wiąże Pan plany z funkcjonowaniem naszej szkoły?

Z pewnością położę duży nacisk na podniesienie wyników nauczania oraz zwiększenie poziomu bezpieczeństwa uczniów. W styczniu zostanie zainstalowany nowoczesny monitoring, który zastąpi obecny, już przestarzały oraz pojawi się szkolny radiowęzeł. Latem planuję wynajem szkoły dla zorganizowanych grup. Będę też starał się o budowę przedszkola. W 2020 roku planowane jest również dokończenie remontu poddasza, dzięki czemu powstaną nowe pracownie.

Zmieniając nieco temat, chcielibyśmy dowiedzieć się, czy lubi Pan swój zawód i jak długo jest Pan nauczycielem.

Bardzo cenię swój zawód. Nauczycielem jestem już 35 lat. Z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi pracuję przez 10 miesięcy w roku. Każdy rok jest inny, pojawiają się inne problemy, zmieniają się przepisy. Zawsze pod koniec wakacji brakuje mi gwaru szkolnego i chcę już wracać do pracy. To daje mi energię. Największą satysfakcję czuję, gdy widzę uśmiech dziecka oraz to, że moi uczniowie z powodzeniem kontynuują lub kończą naukę. Wielu moich absolwentów spotykam w Słupsku, rozmawiam z nimi o ich dalszych losach. Mile mnie wspominają, co dla mnie bardzo ważne.

Co – Pana zdaniem – jest najtrudniejsze w zawodzie nauczyciela?

Myślę, że najtrudniejszy w zawodzie nauczyciela jest fakt, że wielu uczniów nie ma żadnych zainteresowań. Nielatwe są też relacje z niektórymi rodzicami – roszczeniowość z ich strony oraz brak zainteresowania własnymi dziećmi. To przykre, że niektórzy z nich uważają, że tylko szkoła powinna wychowywać, a przecież 2/3 codziennego czasu dziecko spędza w domu.

Czy odsłoni Pan rąbka tajemnicy i powie nam coś o sobie.

O sobie najtrudniej mówić... Mam 56 lat i jestem zodiakalnym lwem. Mam dwóch synów i córkę – już dorośli. Lubię łowić ryby, czytać książki, grać w szachy i ...zbierać grzyby, a także oglądać transmisje sportowe.

Czego chciałby Pan życzyć sobie oraz nauczycielom i pracownikom obsługi z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku?

Przede wszystkim zdrowia, satysfakcji z wykonywanej pracy oraz spełnienia marzeń.

Dziękujemy za rozmowę.

Wywiad przeprowadzili Maja Tyrek i Dominik Smoluch



ZBLIŻAJĄ SIĘ ŚWIĘTA...

Dla każdego z nas to czas szczególny. To nie tylko wspomnienie ważnego wydarzenia religijnego, ale także czas odpoczynku, spotkań z bliskimi i rodziną. Coraz częściej święta stają się ucieczką od codzienności, czasem wyciszenia i refleksji. W dobrym przeżyciu Bożego Narodzenia pomaga świadome pielęgnowanie tradycyjnych zwyczajów i rytuałów świątecznych.

W kościelnej liturgii oraz w zwyczajach ludowych Boże Narodzenie poprzedzone jest okresem trzytygodniowego oczekiwania zwanego **adwentem**. W tym okresie wierni biorą udział w roratach poświęconych Najświętszej Marii Pannie. Dawniej w niektórych regionach Polski wypłatało się także wieńce adwentowe, które w pierwszą niedzielę adwentu wieszano w domu pod sufitem i zapalało na nim świeczkę. W każdą następną niedzielę dokładano kolejne świece. Przez cały adwent aż do Święta Trzech Króli w niektórych regionach Polski po wsiach chodzą „gwiazdorz”, którzy śpiewają kolędy lub recytują wiersze.

Tradycyjnie dniem poprzedzającym Boże Narodzenie i kończącym okres adwentu jest **Wigilia**. Zgodnie z tradycją w Polsce wieczerza wigilijna rozpoczyna się wraz z „pierwszą gwiazdką na niebie”. Jest to symboliczne nawiązanie do Gwiazdy Betlejemskiej zwiastującej narodziny Jezusa, którą według Biblii na wschodniej stronie nieba ujrzeli Trzej Królowie. Wieczerzę, jak każe obyczaj, postną, rozpoczyna się modlitwą i czytaniem fragmentu Ewangelii św. Mateusza lub Ewangelii św. Łukasza w części dotyczącej narodzin Jezusa.

Kolejną tradycją jest **łamanie się opłatkiem** podczas wieczerzy wigilijnej. Opłatek wigilijny jest symbolem pojednania i przebaczenia, znakiem przyjaźni i miłości. Dzielenie się nim na początku wieczerzy wigilijnej wyraża chęć bycia razem. Podczas dzielenia się nim również składamy sobie życzenia.

Na wigilijnym stole gospodyni ustawia **dotatkowe nakrycie**, jedno więcej niż jest uczestników wieczerzy. Jest ono symbolicznie przeznaczone dla niezapowiedzianego gościa. To także wyraz pamięci o naszych bliskich, którzy są nieobecni, którzy nie mogli dotrzeć na wieczerzę np. zza granicy. Puste nakrycie wyraża także pamięć o członku rodziny, który zmarł. Jak nakazuje tradycja, pod obrusem należy położyć siano. Symbolizuje to narodzenie Jezusa w ubóstwie.

Na wigilijnym stole nie powinno także zabraknąć **świecy wigilijnej**. W wieczór wigilijny przed wejściem do każdego domu ustawiano płonący lampion, często bogato zdobiony, czasem zamiast niego ustawiano zwykłą świecę. Światło miało być znakiem zaproszenia do rodziny Marii i Józefa, aby Jezus narodził się w każdym domu.

Tradycją są także **potrawy**, które przygotowujemy na ten wieczór. W zależności od regionu i tradycji rodzinnych, zestaw wigilijnych potraw jest różny, ale zwyczajowo na stole powinno znaleźć się dwanaście potraw. Spróbowanie każdej ma zapewnić szczęście przez cały rok. Najpopularniejsze polskie potrawy to czerwony barszczyk z uszkami, zupa grzybowa, karp pod różnymi postaciami, kutia, pierogi z kapustą i grzybami, kulebiak, kompot z suszonych owoców.

Zwyczajem świątecznym jest dawanie sobie **prezentów**. To często najprzyjemniejszy dla wielu zwyczaj bożonarodzeniowy. Dziś to one głównie kojarzą się Bożym Narodzeniem. Pierwotnie ten zwyczaj był związany wyłącznie z osobą św. Mikołaja.

Na święta ustawia się także **stajenkę**, w której narodził się Jezus. Jest także symbolem nas samych. Jesteśmy jak stajenka, w której nie zawsze jest czysto, w której dobro przeplata się ze złem. Jednak to właśnie do stajenki, a więc i do nas, zwykłych ludzi, przychodzi Jezus, rozświecła nasze życia i daje nam nadzieję, miłość i wiarę.

Najbardziej rozpoznawalnym symbolem świąt Bożego Narodzenia jest odświętnie udekorowana **choinka**. W Polsce pojawiła się dopiero w XVIII wieku. Choinka symbolizuje rajske drzewo poznania dobra i zła, często nazywana jest również „drzewem życia”, ponieważ zielony kolor oznacza nadzieję płynącą z narodzenia Jezusa.

Ważnym elementem Wigilii, ale i całych Świąt Bożego Narodzenia jest **śpiewanie kolęd**. W polskiej tradycji jest ich bardzo wiele, a najstarsze z nich pochodzą z czasów średniowiecza. Wigilijny wieczór kończy uroczysta msza odprowadzająca o północy w kościołach zwana **pasterką**.

Wyszukała Karolina Nowak

Kim jest święty Mikołaj?

Jest to starszy mężczyzna z białą brodą ubrany w czerwony strój. Według różnych wersji zamieszkuje wraz z elfami Laponię lub Biegun Północny. Wedle różnych legend i baśni w okresie świąt Bożego Narodzenia rozwozi dzieciom prezenty saniami ciągniętymi przez zaprzęg reniferów.

Inna wersja mówi, że dawno temu daleko stąd żył duchowny, który pragnął, by ludzie byli szczęśliwi. Przez całe życie pomagał biednym, a czynił to w sposób tak dyskretny, że nikt z obdarowanych nie domyślał się nawet, skąd pochodzą rzeczy znajdowane pod drzwiami lub wpadające przez okno. I choć w zamian dobroczyńca nie oczekiwał nawet dobrego słowa, wieść o jego szlachetnych uczynkach rozeszła się po świecie lotem błyskawicy. Wkrótce duchowny został biskupem, a gdy dopełniły się jego dni na ziemi-świątym. Jako święty Mikołaj stał się patronem wielu profesji, bo tak szczodrego opiekuna chcieli mieć wszyscy. Nie wiadomo, jak wyglądał pierwszy święty. Był biskupem, przedstawiany jest w długiej purpurowej szacie, z laską pastorałem w wysokiej czapce, zwanej mirtą.

Święty Mikołaj istnieje!

Niektórzy wątpią w istnienie Św. Mikołaja, ponieważ uważają, że nie zdołałby odwiedzić wszystkich dzieci. To nieprawda. Żadne dziecko nigdy nie widziało Św. Mikołaja z tego zrozumiałego powodu, że wejście do domu, podłożenie prezentów pod choinkę i krzyknięcie „Ho,ho,ho” przebiega tak szybko, iż nawet najbystrzejsze z nich nie jest w stanie dostrzec go.

Dzieci pisząc listy do Św. Mikołaja, otrzymują odpowiedź albo prezent. Jeżeli Święty Mikołaj nie istniałby, to kto odpowiadałby na te listy?

Na koniec dowód niezbity i pewny: jeśli nie byłoby Św. Mikołaja, to skąd wzięłyby się te wszystkie prezenty pod choinkę? Przecież od dawna wiadomo, że rodzice nie mają z tym nic wspólnego, no bo skąd mogliby wiedzieć, co ich dziecko chce dostać na gwiazdkę - to wie tylko sam Święty Mikołaj z listów, które do niego przychodzą, z dziecięcych marzeń i snów.

Kaja Grabowska, Karina Grabowska

Ostatnio przeprowadziłyśmy w szkole sondę. Zapytaliśmy koleżanki i kolegów oraz panie pracujące w naszej szkole, czy wierzą w Świętego Mikołaja. Wynik nikogo nie zdziwił. Dzieci zgodnie stwierdziły, że Mikołaj istnieje i to on przynosi prezenty w wigilijny wieczór. Starsi o dziwo także potwierdzili tę teorię. Fabian Dudka choć nie widział Św. Mikołaja, to wie, że ma czerwony strój, bo go malowali na informatyce i jest gruby, bo lubi ciastka. Antosia Kluczny wierzy, że wchodzi kominem i po kryjomu zostawia prezenty. Paweł Paul widział Św. Mikołaja i nawet z nim rozmawiał. Zuzia Cyranowska uważa, że wchodzi oknem, ma długą brodę, bo jej nie goli i jest gruby, bo je pierniki. Marcel Godzieba, chociaż nie widział Św. Mikołaja, to uważa, że chodzi on w świątecznym sweterku i biało – czerwonej czapce. Panie Jolanta Dudka i Wioletta Kosmowska potwierdziły również, że wierzą w Św. Mikołaja. Pani Wioletta nawet go widziała, sanie ciągnęło 8 reniferów na czele z Rudolfem.

Maja Dudka, Karolina Lisicka

Ostatnio długo zastanawialiśmy się, co należy zrobić, aby przylapać świętego Mikołaja, gdy podkłada prezenty. Oto wynik naszych rozważań:

1. Schować się za choinką i czekać.
2. Dodać do ciasteczek rozwieszonych na choince środek usypiający(Mikołaj jest przecież łasuchem) i rano sprawdzić, czy nie leży pod nią jakiś starszy pan ubrany w czerwony płaszcz..
3. Całą drogę do choinki posmarować „ Super glue”.
4. Zastawić pułapkę na myszy w kominku.
5. Rozsypać na dachu karmę dla reniferów.
6. Zamontować kamerę na choince.
7. Rozsypać wokół choinki mąkę.
8. Rozwiesić w pokoju dzwoneczki na sznurkach.

Jeśli komuś uda się spotkać się w tym roku twarzą w twarz z Mikołajem, prosimy o kontakt. Jesteśmy bardzo ciekawi, która metoda jest najskuteczniejsza. A może macie własny, jeszcze nieopatentowany sposób?



W naszej szkole bardzo dużo się dzieje, wybraliśmy tylko niektóre wydarzenia. Zachęcamy do odwiedzania strony internetowej szpaleskie.pl oraz facebooka.

DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA

W naszej szkole rokrocznie obchodzimy Dzień Pluszowego Misia. 25 listopada nie jest datą przypadkową, bo właśnie tego dnia przypada rocznica powstania tej maskotki. Święto jest bardzo sympatyczne i coraz powszechniej obchodzone na całym świecie.



NA WARSZTATACH W USTCE

6 grudnia nasi ósmoklasiści mieli przyjemność uczestniczyć w warsztatach, które odbyły się w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce. Podczas niezwykle ciekawych zajęć uczniowie zgłębili tajniki kuchni molekularnej. Upiekli świąteczne pierniki, przyrządzili wędzoną pierś z nutą pomarańczowy oraz makaron spaghetti w sosie śmietanowym.



WYJAZD DO MULTIKINA

W dniu 9 grudnia w ramach mikołajek odbył się wyjazd do Multikina do Słupska na seans „Kraina Lodu 2”. Uczniowie OP, klas I-III mieli możliwość przed bajką uczestniczyć w prelekcji o emocjach. Wspólnie zaśpiewali piosenkę z I części Krainy Lodu pt. "Mam tę moc". Wszyscy miło spędzili czas.



„WITKACY NIEOCZYWISTY”

19 grudnia siódmoklasiści wzięli udział w lekcji muzealnej na temat twórczości Witkacego i działalności jego firmy portretowej. Zajęcia odbyły się w Białym Spichlerzu w Słupsku, należącym do Muzeum Pomorza Środkowego. Z wielkim zainteresowaniem obejrzeliby obrazy i rękopisy tego niezwykłego artysty.

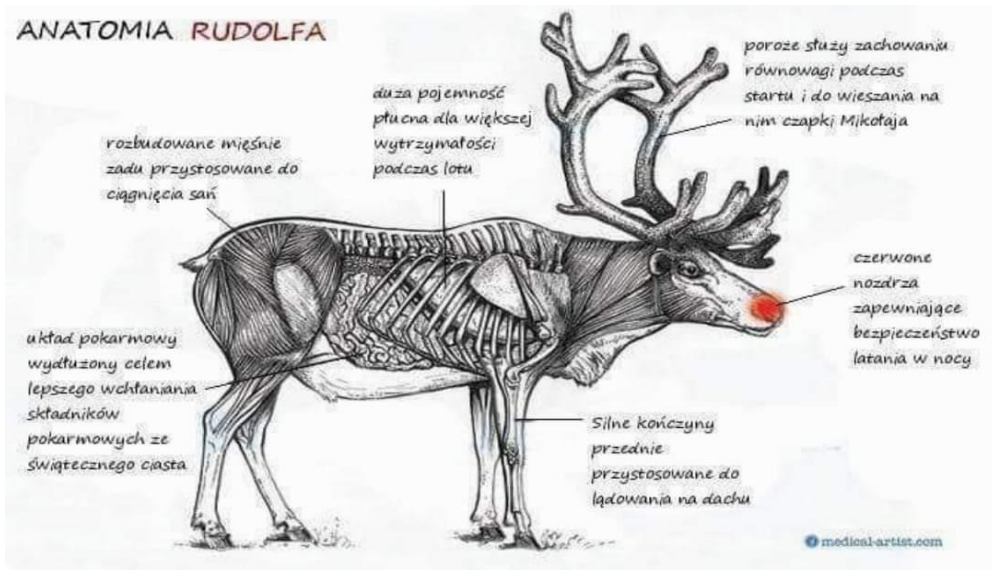


MILA WIZYTA

Trzeba przyznać, że takie momenty dzieci bardzo lubią. W szkole pojawili się sympatyczni goście ze słodyczami. Nietrudno rozpoznać osoby, które przyjechały do szkoły, aby sprawić uczniom przyjemność.



ANATOMIA RUDOLFA



HUMOR

Dzieci wybierają zawody aktorek, piosenkarzy, strażaków, policjantów, itp. Tylko Jaś mówi, że chciałby zostać Świętym Mikołajem.

- Czy dlatego Jasie, że roznosi prezenty? - pyta nauczycielka.

- Nie, dlatego że pracuje raz w roku.



Gazetka Szkoły Podstawowej w Zaleskich

Redaktor naczelny: Karolina Nowak

Redaktorzy: Kaja Grabowska, Hania Dudka, Maja Dudka, Karolina Lisicka, Karina Grabowska, Dominik Smołuch, Maja Tyrek, Michał Bąk

Korekta: Joanna Kaczmarczyk

Zaleskie 2019

